

Barok na Spiszu. Nowy festiwal Rafała Monity

Władysław Malinowski

Już po raz piąty odbył się w Szczawnicy festiwal *Muzyka nad Zdrojami*, współorganizowany przez Rafała Monitę z Katarzyną Wiwer, wybitną śpiewaczką. W tym roku szczególnie ciekawie połączył on wątki lokalne z muzyką różnych epok i udziałem świetnych nieraz wykonawców. Nowy festiwal – *Barok na Spiszu. Niedzica 2012* – został zaprogramowany nie mniej starannie. Zestawił muzykę polską z europejską rzadziej grywaną, czasem z utworami szczególnie historycznie ciekawymi, jak dedykowana królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu *Sonata I* Johanna Daniela Hardta, czy *Pollish Ayre* Tobiasza Hume'a.

Dominantą programu polskiego była twórczość Gorczyckiego, której poświęcony był niemal w całości koncert 11 sierpnia w kościele św. Bartłomieja w Niedzicy. Wykonawcą była *Polska Orkiestra XVIII wieku*, ośmioosobowy zespół założony przez Tomasza Ślusarczyka, grającego na trąbce barokowej, prowadzony zaś nader sugestywnie „od skrzypiec” przez Violetkę Szopę-Tomczyk. Zespół, podążający śladami orkiestry Brüggena nie tylko w wyborze nazwy (i mający w swym składzie jednego z jej członków), ukazał twórczość Gorczyckiego w całej jej różnorodności, od skupionych, czterogłosowych motetów, przez koncerty kościelne i znakomicie wykonane *Completorium*, aż do kompozycji obsadowo największej – *Litaniae de Providentia Divina* – odnalezionej dopiero w 1972 roku przez Danutę Idaszak, nie gdzie indziej, jak na słowackim Spiszu, w Kolegium Pijarów w Podolińcu. Ten bogaty w fakturze utwór zabrzmiał może szczególnie pięknie, w czym duża była zasługa zespołu wokalnego: Katarzyny Wiwer i Barbary Jastrzęb (soprany), Łukasza Dulewicza (kontratenor), Marcina Gocmana (tenor) i Marcina Wolaka (bas). Śpiewacy ci naprawdę wiedzą, czym jest barokowa fraza, podążając za muzycznym wyrazem śpiewanego słowa. Ważne, iż słuchacze mieli do dyspozycji teksty słowne utworów, co niestety nie zawsze jest normą.

19 sierpnia, tym razem w kościele św. Stanisława we Frydmanie, utwory Mielczewskiego, Meruli, Doebeliusa, Jarzębskiego i innych grał *Zespół Instrumentów Dawnych Intrada*. Podkreślmy przede wszystkim świetne brzmienie fletu prostego Tomasza Dobrzańskiego, wiodącego instrumentu solowego w zespole, jak również duetów tego instrumentu ze skrzypcami barokowymi, na których grała Anna Śliwa, wreszcie jakoś dźwięku violi da gamba Mateusza Kowalskiego, który ukazał bogate możliwości tego instrumentu w suicie solowej Hume'a. Wykonawczynią partii continua i kilku utworów solowych z XVII wieku była Joanna Solecka.

Koncert 24 sierpnia, powtórnie w Niedzicy, wypełnił występ ośmiogłosowego zespołu wokalnego *Octava Ensemble* pod kierunkiem Zygmunta Magiery, oraz organisty Marcina Augustyna. Ciekawy był układ programu tego koncertu. Pojedyncze utwory wokalne – Gorczyckiego, Gomółki, Zieleńskiego, jak i organowe – Frescobaldiego, Diomedesa Cato i innych) zostały wstawione między części *Missa Pulcherrima* Pękiela, również otwierały

i kończyły całość. Była to propozycja rozwiązania jednego z kluczowych problemów, jakie następcza obecność dawnej muzyki religijnej w naszej kulturze: zmiana jej funkcji z obrzędowej na koncertową. Zmiana ta zrodziła sprzeczność między pierwotną samowystarczalnością utworu w ramach obrzędu religijnego i dzisiejszą jego rolą ogniwa w quasi cyklu, jakim staje się program koncertu. (W głębszej jeszcze warstwie zmiana funkcji modyfikuje kontekst duchowy odbioru muzyki, wpływa na jej status estetyczny).

Tę interesująco zaprogramowaną całość przełamało w realizacji wejście na estradę śpiewaków dopiero po wykonanej na wstępie *Toccacie na tremul z Tabulatury wileńskiej*. Zespół, jeden z ciekawszych wśród muzyków młodego pokolenia, laureat *Grand Prix* na konkursie 39. festiwalu Legnica Cantat, specyficznie jednak rozumiał czas muzyczny, jakby skąpił go, naginając przeżycie muzyczne do ducha epoki, wątpliwe, czy w najlepszym sensie tego słowa.

Na Spiszu barok jest zadomowiony. Festiwal tylko o tym przypomniał. Turysta i słuchacz po spacerze przez dziedzińce zamku niedzickiego, z których rozpościera się widok na Tatry, rzadko zdaje sobie sprawę, że może tu być jeszcze coś ponadto wartego zobaczenia. A jest kościół św. Bartłomieja. Podobnie jak kościół we Frydmanie, właściwie wiejski kościółek, ale z pięknymi elementami barokowego wyposażenia. Szczególny jest urok przeszłości w takim miejscu, gdzie atrybuty wielkiego świata przywędrowały do świata najmniejszego z możliwych. Aż w siedmiu tego rodzaju kościołach odbywały się w czasie festiwalu „dni otwarte”, a w Niedzicy i Frydmanie przygotowano dla publiczności krótkie wykłady o zabytkach Spisza.

Festiwalu nie odwiedzała jednak tylko przybyła na miejsce inteligencja. Pełne zapału oklaski między częściami barokowych koncertów – właśnie one! – były świadectwem wagi wydarzenia, historycznej i socjologicznej. W najpiękniejszym być może zakątku Polski spłacany jest dług. Odbywa się włączenie tej krainy do kulturalnego organizmu Europy. Kiedyś to ta kraina – od Orawy, przez Podhale, po Spisz – dała sztuce i kulturze polskiej tak wiele, odświeżyła ją, właściwie odrodziła. Dziś, w godzinę autem z Zakopanego, nie tylko przebijamy się przez tuman kultury masowej. Podróżujemy w przeszłość, gdy w Zakopanem, tak jak dziś tutaj, to co uniwersalne spotykało się z tym, co lokalne na nieskażonej ziemi. (Wersja pierwotna)

Barok na Spiszu. Niedzica 2012. Kierownictwo: Rafał Monita – Oficyna Artystyczna „Astraia”. Współorganizatorzy: Gminny Ośrodek Kultury w Łapszach Niżnych, Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Muzeum – Zespół Zamkowy w Niedzicy. Mecenas: Zespół Elektrowni Wodnych Niedzica S.A. Partner: Instytut Muzyki i Tańca.